

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”

ETNOBRZMIENIA MUZYCZNA ŚCIEŻKA ZWIEDZANIA



Muzyczna ścieżka zwiedzania
jest częścią projektu „Etno brzmienia”
realizowanego dzięki dofinansowaniu z KPO.

ETNO BRZMIENIA



Województwo
Śląskie

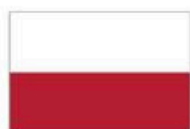


Muzeum
„Górnośląski Park
Etnograficzny
w Chorzowie”

Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” jest
instytucją kultury Samorządu Woj. Śląskiego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Dofinansowano w ramach Inwestycji A2.5.1: Program wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

JAK KORZYSTAĆ ZE ŚCIEŻKI?

PEŁNY OPIS ŚCIEŻKI

To broszurka, z której właśnie korzystasz. Znajdziesz tu transkrypcje komentarza i pieśni oraz odniesienia, które przekierują Cię do nagrań utworów, które są częścią ścieżki: kody QR (należy je zeskanować aparatem telefonu) oraz linki (które wystarczy otworzyć). Kod QR i link odsyłają do tego samego materiału. Wybierz formę, z której będzie Ci wygodniej korzystać.

INNE SPOSOBY

AUDIOPRZEWODNIK

- Audycje (komentarz i pieśni) włączają się automatycznie po zbliżeniu się do przystanków na naszej ścieżce.
- Można też uruchomić nagranie poprzez wybranie odpowiedniego numeru na audioprzewodniku.
- **Mapa przystanków i ich numery** do wprowadzenia znajdują się: tutaj, na naszej stronie internetowej, w ulotce dostępnej w kasie Muzeum.

ULOTKA ETR (easy to read)

W kasie Muzeum i na naszej stronie internetowej znajduje się ulotka z mapą i krótkim opisem ścieżki.

OPIS ETR (easy to read)

Pełny opis ścieżki w ETR znajduje się na naszej stronie internetowej.

ETNOSPACERY

Poszczególne części ścieżki można także zwiedzić z przewodnikiem.

WIĘCEJ O ŚCIEŻCE NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ:

<http://muzeumgpe-chorzow.pl/pl/muzyczna-sciezka/>

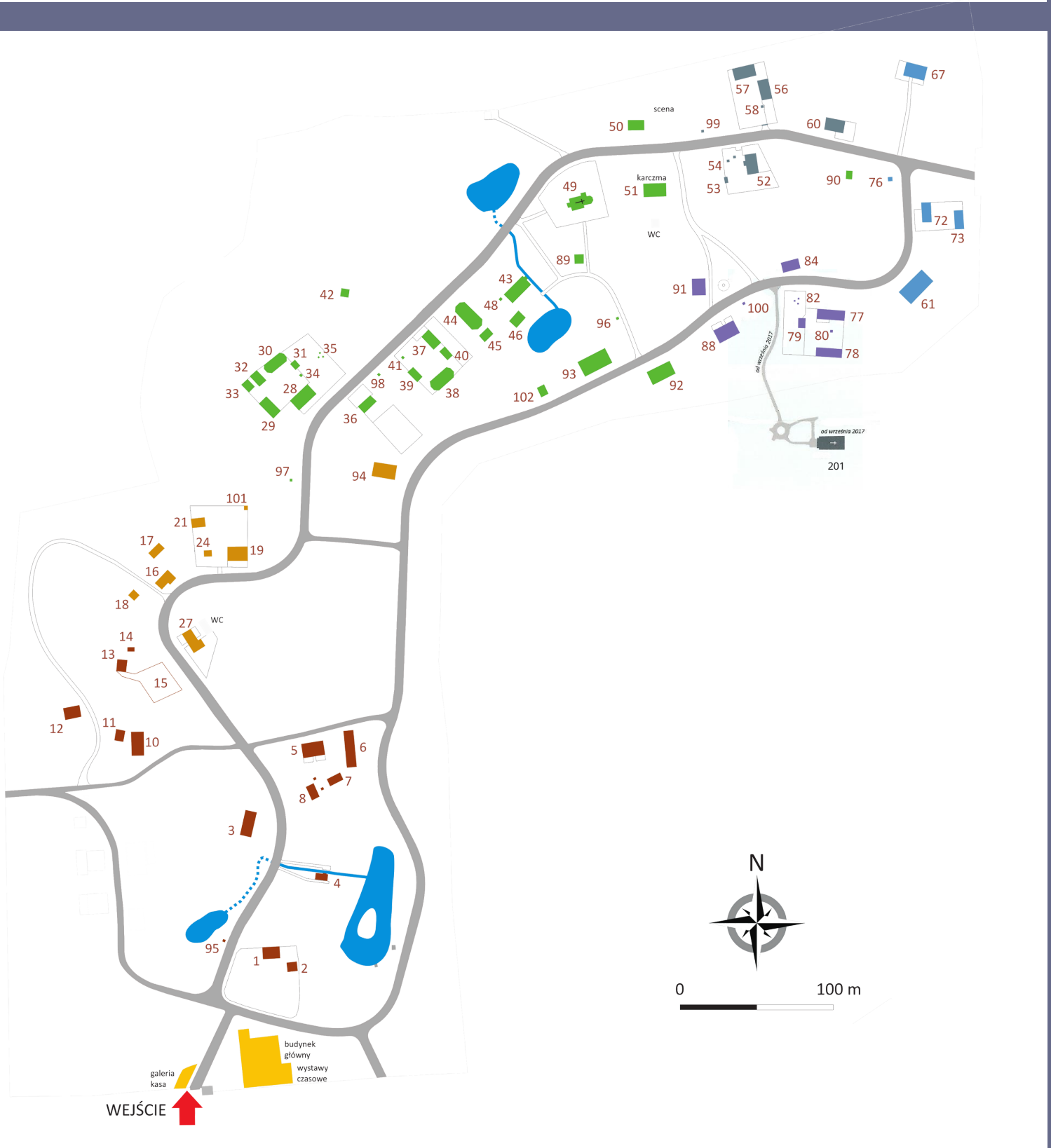


MAPA SKANSENU

Lista tematów, które poruszamy na muzycznej ścieżce „Etnobrzmienia” [wraz z odniesieniem do naszej mapy]

1. **KASA** – informacje o ścieżce i profesorze Adolfie Dygaczu [kasa]
2. **GARBARNIA Z KONIAKOWA** – czy skórę można wykorzystać w tworzeniu muzyki? [3]
3. **STODOŁA Z ISTEKNEJ** – czas zalotów – nie zawsze szczęśliwych [6]
4. **CHAŁUPA Z ISTEKNEJ** – o weselu, oczepinach i całkiem współczesnych dolarach [5]
5. **CHAŁUPA GRONIOWA Z BRENNEJ** – być pasterzem – samotność i ciężka praca [10]
6. **SZKOŁA Z WAPIENICY** – wiejska szkoła a muzyka [27]
7. **CHAŁUPA Z BAŻANOWIC** – o ważnej funkcji kowala we wsi [16]
8. **CHAŁUPA Z FRYDKA** – co pszczoły wiedzą o miłości [28]
9. **MŁYN Z IMIELINA** – młynarstwo – dobry fach w ręku [43]
10. **KOŚCIÓŁ Z NIEBOCZÓW** – o pobożności ludowej słów kilka [49]
11. **ARESZT ZE SKRZYSZOWA** – zbrodnia i kara [50]
12. **STODOŁA Z MIEDAR** – żniwa i dożynki, czyli radość z zakończonych prac [57]
13. **CHAŁUPA Z BYKOWINY** – górnictwo a wieś [60]
14. **CHAŁUPA Z KALINY** – rola ogródków i zielarstwa w życiu mieszkańców wsi [67]
15. **CHAŁUPA Z KROMOŁOWA** – nie święci garnki lepią [84]
16. **CHAŁUPA Z ŁAZ** – macierzyństwo a trudy życia na wsi [77]
17. **RYBACZÓWKA** – zabawy podwórkowe dzieci [rybaczówka]
18. **BUDYNEK ADMINISTRACYJNO-WYSTAWIENNICZY** – kultura ludowa wiecznie żywa [budynek główny]

MAPA SKANSENU



PIEŚNI PREZENTOWANE NA ŚCIEŻCE



<https://youtube.com/playlist?list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jvLrlyi&feature=shared>

I KASA INFORMACJE O ŚCIEŻCE I PROFESORZE ADOLFIE DYGACZU

[Ścieżka 1.1 - komentarz]

Witamy w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. Mamy przyjemność zaprosić Cię na spacer po muzycznej ścieżce zwiedzania naszej ekspozycji.

Zanim przejdziemy do meritum, przedstawiamy garść **praktycznych informacji**. Jeśli korzystasz z audioprzewodnika – wiedz, że czekają na Ciebie audycje, które włączają się automatycznie po zbliżeniu się do konkretnego punktu. Nagrań możesz odsłuchać też po wybraniu odpowiedniego numeru (znajdziesz go w broszurze dostępnej w kasie i na stronie internetowej muzeum). Nie musisz stać w miejscu, by wysłuchać nagrania – możesz je uruchomić i wędrować naszą ścieżką. Audycje składają się ze współczesnego komentarza i utworów muzycznych zarejestrowanych kilkadziesiąt lat temu.

Wyposażeni w taką wiedzę **możemy ruszać w naszą wspólną muzyczną podróż**. Przygotowaliśmy dla Ciebie 18 opowieści o życiu codziennym mieszkańców wsi położonych głównie na obszarach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Historie te ilustrowane są utworami muzycznymi zarejestrowanymi w ubiegłym wieku. Niewątpliwym walorem muzycznej ścieżki jest to, że większość prezentowanych pieśni i melodii, jakie usłyszysz podczas spaceru, jest wykonywana przez osoby, dla których owe utwory stanowiły część codzienności. Jest to zatem żywy zapis tradycji – autentyczny, nierzadko nieidealny, chropowaty, często po prostu ujmujący.

Pieśni, jakie usłyszysz podczas spaceru, w zdecydowanej większości pochodzą ze zbiorów profesora Adolfa Dygacza żyjącego w latach 1914–2004. Z wykształcenia był on etnografem. Swoje życie poświęcił etnomuzykologii, badaniu kultury ludowej, a także folkloru zawodowego. Dzięki jego pracy zachował się niezwykle różnorodny, wielotysięczny zbiór pieśni ludowych i zawodowych.

2. GARBARNIA Z KONIAKOWA CZY SKÓRĘ MOŻNA WYKORZYSTAĆ W TWORZENIU MUZYKI?

[Ścieżka 2.1 - komentarz]

Znajdujemy się w regionie Górnego Śląska, w Beskidzie Śląskim, w garbarni z Koniakowa. Jest to miejsce, gdzie wyprawiano skóry zwierzęce, czyli poddawano je różnym procesom, dzięki czemu uzyskiwano ich odpowiednią strukturę i barwę. Garbarnie budowano zwykle w pewnym oddaleniu od pozostałych zabudowań, a to z powodu mocnego i nieprzyjemnego zapachu, który towarzyszył wyprawianiu skór.

Mężczyźni zajmujący się tym rzemiosłem usługowo, na większą skalę, w Istebnej i okolicznych miejscowościach zwani byli kordybanikami. Wygarbowane skóry trafiały do konkretnych odbiorców, przykładowo do kozuszników wytwarzających kozuchy, szewców produkujących kierpce czy rymarzy wykonujących uprzęże konne.

Czy wiesz, że z tego surowca powstawały także instrumenty? Takim nietypowym wytworem, produkowanym z koziej skóry, były gajdy, czyli instrument dęty wypełniany powietrzem za pomocą miecha, a następnie naciskany ręką, co umożliwia ciągłą grę. Umiejętność wykonywania i praktyka gry na tym instrumencie zostały wpisane na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Za chwilę usłyszysz, jak brzmią gajdy.

[Ścieżka 2.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

Dźwięk gajd. Prezentacja skali instrumentu

<https://www.youtube.com/watch?v=KzOnWmMZ3H0&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPpho4R3jJvLrlyi>



3. STODOŁA Z ISTEbNEJ CZAS ZALOTÓW – NIE ZAWSZE SZCZĘŚLIWYCH

[Ścieżka 3.1 - komentarz]

Jesteśmy w zagrodzie bogatego chłopa, przy stodole z Istebnej. W tym miejscu opowiemy trochę o tańcu ludowym – *owięzioku*, który był charakterystyczny dla Beskidu Śląskiego. Jego nazwa pochodzi od tzw. owięziej skóry, czyli skóry wołu, krowy lub cielęcia, z której wyrabiano buty – kierzce. *Owięzioka* tańczono do różnych pieśni beskidzkich, ponieważ nie był powiązany z konkretną melodią. Miał charakter zalotny – mężczyzna najpierw opłacał kapelę i popisывał się przed swoją wybranką śpiewem, a później zapraszał ją do tzw. chodzonego. W zbiorach Muzeum posiadamy wiele pieśni, do których tańczono *owięzioka*. Postępujaj jednej z nich.

[Ścieżka 3.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Za stodołką, za naszą”

*Za stodołką, za naszą,
za stodołką, za naszą,
tam by świeciło sałaszom,
tam by świeciło sałaszom.*

*Tam by świeciło baczować,
tam by świeciło baczować,
ładne dziywczęta miłować,
ładne dziywczęta miłować.*

<https://www.youtube.com/watch?v=jXLHXjmyBuU&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=2>



[Ścieżka 3.3 - komentarz]

Fakt, że dziewczyna spodobała się chłopakowi, nie gwarantował jeszcze, że te dwie osoby wejdą w związek małżeński. Małżeństwa były zazwyczaj aranżowane, często bardzo młoda dziewczyna zmuszona była poślubić znacznie starszego od siebie mężczyznę. Angażowano w tym celu osoby zwane swatami, bardzo ważną rolę odgrywała także majątność przyszłych małżonków. Droga do ołtarza była nieraz skomplikowana. Mówiono: „miłość przychodzi po ślubie”. Pozostając w klimacie zalotów, postuchaj jeszcze jednej pieśni do *owiężioka*.

[Ścieżka 3.4 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Na naszym Istebnym”

*Na naszym Istebnym pięknie, śumnie,
po cztery panienki w jednym domie,
jo tam jednom miot, ku nij chodziwoł
cztery niedziele.*

*Cztery niedzieliczki we dnie, w nocy,
jako kukulinka o północy,
jeszcze roz pójdym, pytać sie bedym,
czy bedziesz moja,
jeszcze roz pójdym, pytać sie bedym,
czy bedziesz moja.*

<https://www.youtube.com/watch?v=dh6WeALRfsg&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=3>



4. CHAŁUPA Z ISTEbNEJ O WESELU, OCZEPINACH I CAŁKIEM WSPÓŁCZESNYCH DOLARACH

[Ścieżka 4.1 - komentarz]

Znajdujemy się przy chałupie bogatego gazdy z Istebnej. Opowiemy tu o naturalnym następstwie zalotów – weselach. Dawniej odbywały się one w domach. Jednym z najważniejszych momentów wesela były oczepiny, które stanowiły symboliczne powitanie panny młodej w gronie mężatek. Wystuchaj tradycyjnej pieśni, która śpiewana była podczas tego obrzędu. W drugiej zwrotce pojawiają się... dolary – element dość nietypowy dla pieśni ludowych. Świadczy to o tym, jak żywa jest tradycja oraz w jak dużym stopniu może być modyfikowana i dostosowywana do aktualnych warunków życia.

[Ścieżka 4.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„A pójdźże ty Maniczko”

*A pójdźże ty Maniczko do tej kumory,
a bo už jest tam dlo тебе stołek gotowy,
ty na nim będziesz siodać, głowiczkę będziesz trzymać,
a my ci już twój wioneczek bedymy simać.*

*A domy ci sto dolarów za ten wioneczek,
a my ci już przyprawimy bioły czepieczek,
ty Haniczko tyś nasza, tak apostoł ogłasza,
i że miłość u małżonka więcej przynasza.*

*Jako te twoje wioneczki na twej głowicze,
nie policzy żodne kwieci co w Jaworzynce.
Ani żadne lilije, co stoją przez dwie mile,
jaka miłość u małżonka, wesole chwile.*

*Bo cie un bedzie Haniczko bardzo szanowoł,
jako swojå młodą żonkę będzie miłowoł.
Jyny go ty miej rada, inacyj nie przypada,
aby ci sie nie wkradåła do serca zdrada.*

*Tak to se wy Janiczku miej to w pamięci,
bo ci ją ze serca dali i z całej chęci.
Żebyś żonkę rod widzioł,
na nią pięknie poziryoł.
„Jak ja ją serdecznie kocham” -
tak se rozmyśłoł.*

<https://www.youtube.com/watch?v=AxRl8pfvPsA&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=4>



5. CHAŁUPA GRONIOWA Z BRENNEJ BYĆ PASTERZEM – SAMOTNOŚĆ I CIĘŻKA PRACA

[Ścieżka 5.1 - komentarz]

Kolejnym punktem ścieżki jest zagroda zwana zespołem pasterskim z Brennej. Życie na wsi to nie tylko zaloty i wesela, ale przede wszystkim ciężka praca. W Beskidzie Śląskim ważny element bytowania mieszkańców stanowiły hodowla bydła i owiec oraz pasterstwo. Wypas owiec i kóz odbywał się wysoko w górach i trwał przez kilka miesięcy w roku. W tym czasie pasterze żyli z dala od swych rodzin, a ich jedynym schronieniem był szałas, w którym także wyrabiali sery. Posłuchaj pieśni o pracy pasterza.

[Ścieżka 5.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Na zielonej łące”

*Na zielonej łące,
pasie łowcor łowce,
aron, bizon tus madziarom,
pasie łowcorzłowce,
pasie łowcor łowce.*

<https://www.youtube.com/watch?v=la2p0ZibmUg&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=5>



[Ścieżka 5.3 - komentarz]

Pasterze podczas wypasu w górach wykorzystywali instrumenty także do porozumiewania się między sobą oraz do komunikacji z ludźmi w wiosce. Używali w tym celu instrumentów dętych, jakimi były trombita (zwana też trąbą owczarską) i róg pasterski. Obydwa wykonywano z drewna, różniły się jednak kształtem i długością. Trombita była prosta i długa – mogła osiągać nawet 4 metry długości. Z kolei róg był zakrzywiony i znacznie krótszy. Posłuchaj melodii zagranej na rogu pasterskim.

[Ścieżka 5.4 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

Gra na rogu

https://www.youtube.com/watch?v=_kYXQut4_sY&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=6



[Ścieżka 5.5 - komentarz]

Zanim pożegnamy się z folklorem muzycznym górali Beskidu Śląskiego, posłuchaj ostatniego z prezentowanych na naszej ścieżce utworu, do którego można zatańczyć *owięzioka*.

[Ścieżka 5.6 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Hej, góra, góra”

*Hej, góra, góra,
Baranio Góra
a poza tą górą,
ciągnie Magura, ciągnie Magura.*



<https://www.youtube.com/watch?v=u4syAi-15AA&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=7>

6. SZKOŁA Z WAPIENICY WIEJSKA SZKOŁA A MUZYKA

[Ścieżka 6.1 - komentarz]

Znajdujemy się na obszarze podgórskim – Pogórze Cieszyńskim. Stoimy przed szkołą z Wapienicy. Czy wiesz, że dawniej w takim budynku mógł też mieszkać nauczyciel? Zajmował się on nie tylko uczeniem dzieci, często był również organistą. Dawniej zawód nauczyciela cieszył się dużym szacunkiem. Oprócz czytania, pisania i liczenia dzieci uczyły się także higieny, ogłady, a nawet śpiewu. Postuchaj piosenki „*Rektory*”.

[Ścieżka 6.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„*Rektory. Jak jo chodził do szkoły*”, fragment

*Jak jo chodził do szkoły,
uczyły mie rektory:
jedyń, dwa, trzy, cztery,
to są piękne litery,
jedyń, dwa, trzy, cztery,
to są piękne litery.*

<https://www.youtube.com/watch?v=oeW5ThPdCUw&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=8>



7. CHAŁUPA Z BAŻANOWIC O WAŻNEJ FUNKCJI KOWALA WE WSI

[Ścieżka 7.1 - komentarz]

Kolejnym punktem naszej ścieżki jest zagroda średniozamożnego chłopa. Znajduje się w niej kuźnia z Zamarsk zbudowana w 1843 roku. Obiekt ten jest związany z kolejnym zawodem występującym na wsi – z kowalstwem. Kowale cieszyli się poważaniem wśród mieszkańców, a ich praca była istotnym elementem wiejskiego życia. Nie tylko wytwarzali i naprawiali narzędzia rolnicze niezbędne do pracy w polu, trudnili się też podkuwaniem koni. Czasami zdarzało się, że kowal pełnił również funkcję dentysty – zajmował się jednak tylko wrywaniem zębów.

Posłuchaj piosenki o małżeństwie z córką kowala. Kowalówny często stanowiły dobre partie, a ze względu na status majątkowy miały duże szanse na szybkie zamążpójście.

[Ścieżka 7.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Kotomajka mik, mik, mik”

*Kotomajka mik, mik, mik
ożenił się sukiennik.
A wzioł sobie za żonę
kowlowom Maryne.*

*Kowlowo Maryna
bardzo piękne kyrpce ma.
Jak ich una obuje,
kotomajki tańcuje.*

<https://www.youtube.com/watch?v=1gNIK4QxGwg&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jJvLrlyi&index=9>



8. CHAŁUPA Z FRYDKA CO PSZCZOŁY WIEDZĄ O MIŁOŚCI

[Ścieżka 8.1 - komentarz]

Przechodzimy do podregionu pszczyńsko-rybnickiego, charakteryzującego się krajobrazem rolniczym i rozległymi obszarami zalesionymi. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców wsi były uprawa roli i hodowla zwierząt. Weszliśmy do zagrody bogatego chłopa, w której znajduje się pasieka. Hodowlą pszczół zajmował się pszczelarz. Miód, który pozyskiwał był na dawnej wsi rarytasem, zastępował cukier.

Pszczoly kojarzyły się ze słodyczą i częstokroć pojawiały się w pieśniach jako impuls do rozmyślań o romantycznej miłości. Czasem jednak w owej beczce miodu pojawiała się też tyżka dziegciu. Za chwilę wystuchasz utworu „*Siadła pszczółka na jabłoni*”. Można dostrzec w nim tęsknotę za wolnością i odrobinę goryczy, której odzwierciedleniem mogło być zamążpójście i wiążące się z tym stanem nowe obowiązki ciężące na mężatce.

[Ścieżka 8.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„*Siadła pszczółka na jabłoni*”

*Siadła pszczółka na jabłoni
i otrzepała kwiat,
pokochałam sobie chłopca,
co mi zawiązał świat,
pokochałam sobie chłopca,
co mi zawiązał świat.*

*Jam ci światu nie zawiązał,
zawiązał ci go ksiądz.
Jam cię tylko pokochała,
tyś mnie nie musiał wziąć.*



<https://www.youtube.com/watch?v=XkXDlabKDwE&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jJvLrlyi&index=10>

9. MŁYN Z IMIELINA MŁYNARSTWO – DOBRY FACH W RĘKU

[Ścieżka 9.1 - komentarz]

Znajdujemy się w zagrodzie młyńskiej, gdzie opowiemy trochę o młynarzu i jego pracy. Młynarstwo jest jednym z najstarszych rzemiosł, a produkcja mąki i kasz była przez stulecia główną działalnością młynów. Młynarze mieli dużą wiedzę i umiejętności, które nabywali w trakcie wieloletniej praktyki. Dobry młynarz znał się nie tylko na młynarstwie, musiał także umieć konstruować urządzenia wodne, przekopywać rowy odprowadzające i doprowadzające wodę oraz spiętrzać ją. Był jednym z zamożniejszych obywateli, posiadał fachową wiedzę, dlatego często cieszył się szacunkiem i uznaniem wśród mieszkańców. Młynarz był bardzo ważną osobą na wsi, a jego córki stanowiły dobrą partię. Postępuj piosenki o miłości do młynarzowej córki.

[Ścieżka 9.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Miłował Eliasz młynarzową córkę”

*Miłował Eliasz młynarzową córkę
i chciał se ją pojąć,
i chciał se ją pojąć
za swoją matzonkę.*

<https://www.youtube.com/watch?v=SmSmQPzfh-k&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=11>



10. KOŚCIÓŁ Z NIEBOCZÓW O POBOŻNOŚCI LUDOWEJ SŁÓW KILKA

[Ścieżka 10.1 - komentarz]

Znajdujemy się przed kościołem. Kiedyś msza święta była odprawiana po łacinie, której mieszkańcy wsi nie znali. Często jednak w jej trakcie śpiewano pieśni w języku narodowym, odmawiano różaniec lub śpiewano „*Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*”. Dawniej wiara była nieodłączną częścią codziennego życia – modlitwa towarzyszyła niemalże każdej czynności. Tłumnie uczestniczono w procesjach, brano udział w pielgrzymkach, a w domach wieszano święte obrazy. Postępuj śpiewu modlitwy „*Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*”.

[Ścieżka 10.2 - nagranie ze zasobu Muzeum]

„*Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*”, fragment

*Zacznijcie, wargi nasze, chwalić Pannę świętą,
zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą.*

*Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy,
a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.*

*Chwała Ojcu, Synowi Jego przedwiecznemu,
i równemu im w Bóstwie Duchowi Świętemu.*

*Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.*

<https://www.youtube.com/watch?v=9GEvHadKXe0&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jJvLrlyi&index=12>



[Ścieżka 10.3]

We wnętrzu kościoła znajduje się fisharmonia. To instrument dęty klawiszowy, wyglądem zbliżony do pianina. Fisharmonia powstała na przełomie XVIII i XIX wieku. Początkowo korzystano z niej w trakcie wykonywania liturgicznych śpiewów religijnych. Z czasem instrument zyskał na popularności również w prywatnych domach, gdzie używano go podczas rodzinnego muzykowania.

11. ARESZT ZE SKRZYSZOWA ZBRODNIA I KARA

[Ścieżka 11.1 - komentarz]

Znajdujemy się przed budynkiem wiejskiego aresztu. Dawniej na wsi sołtys miał prawo zatrzymać podejrzanego w areszcie do czasu przybycia odpowiednich władz. Można było tam trafić za kradzież, pobicie czy oszustwa. Postuchaj piosenki o młodym więźniu, tęskniącym za wolnością.

[Ścieżka 11.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Czego płaczesz więźniu młody”

*Czego płaczesz więźniu młody,
czy kochania, czy swobody,
czy też płaczesz ojca matki,
czy rodzinnej tęsknisz chatki.*

*Ja nie płaczę ojca, matki,
ni rodzinnej tęsknię chatki,
tylko płaczę swej swobody,
bo ja jestem więźniem młodym.*

<https://www.youtube.com/watch?v=j56JTM9bXto&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPho4R3jJvLrlyi&index=13>



12. STODOŁA Z MIEDAR ŻNIWA I DOŻYNKI, CZYLI RADOŚĆ Z ZAKOŃCZONYCH PRAC

[Ścieżka 12.1 - komentarz]

Znajdujemy się w sektorze bytomsko-tarnogórskim, dla którego charakterystyczne było występowanie bogatych pokładów węgla kamiennego oraz złóż rudy ołowiu-srebrnej. Na przelocie XIX i XX wieku dominował tu krajobraz silnie przemysłowy, przeplatający się z rolniczym.

Jesteśmy w zagrodzie średniozamożnego chłopa, przed stodołą z Miedar. W budynku tym przechowywano zboże, siano i słomę, które zebrano podczas żniw. W stodole wykonywano także omłoty, czyli oddzielanie ziarna od słomy, oraz przechowywano narzędzia rolnicze.

Zwieńczeniem prac gospodarskich i podsumowaniem ciężkiej pracy w polu były dożynki (zwane również żniwówką lub żniwnem). Nieodłączny element tego rolniczego święta stanowił uroczysty przemarsz, podczas którego niesiono uwity ze snopków i kłosów, przystrojony kolorowymi kwiatami i wstążkami wieniec dożynkowy, zwany koroną. Korowód taki kierował się do domu właściciela ziemi, z której zebrano plony. Osobie tej przekazywano koronę, po czym zasiadano do uroczystego posiłku (na początku XX wieku uroczystość rozpoczynała się poświęceniem zbiorów i koron w kościele, a dopiero później udawano się na poczęstunek). Przemarszowi towarzyszyła radosna atmosfera, grano na instrumentach, tańczono i śpiewano pieśni o tematyce związanej ze żniwami. Dożynki były też dobrą okazją, by się spotkać, zacieśnić więzi, kojarzyć młodych i uroczystie podsumować najintensywniejszy czas w roku. Postuchaj radosnej pieśni o zakończonych żniwach.

[Ścieżka 12.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Już się żniweczka skończyły”

*Już się żniweczka skończyły,
już się żniweczka skończyły,
dziweczki wionek uwity,
dziweczki wionek uwity.*

ETNOBRZMIENIA

muzyczna ścieżka zwiedzania

*I przyniosły go na głowie,
i przyniosły go na głowie,
naszemu panu na zdrowie,
naszemu panu na zdrowie.*

[https://www.youtube.com/watch?
v=qxoaBiuPqjg&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=14](https://www.youtube.com/watch?v=qxoaBiuPqjg&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=14)



13. CHAŁUPA Z BYKOWINY GÓRNICTWO A WIEŚ

[Ścieżka 13.1 - komentarz]

Znajdujemy się w zagrodzie robotniczej, przed chałupą z Bykowiny, której mieszkańcami były trzy pokolenia górników. Kopalnie stanowiły niegdyś nieodłączny element krajobrazu Górnego Śląska. Zatrudnieni w nich byli nie tylko robotnicy z miast i osad zlokalizowanych przy zakładach przemysłowych, ale także mieszkańcy okolicznych wiosek, którzy często łączyli pracę w kopalni z prowadzeniem gospodarstwa. Mimo iż praca w górnictwie była bardzo niebezpieczna i wyczerpująca, to niejednokrotnie trzeba było ją podjąć, aby wyżywić rodzinę. Trudne warunki w kopalni obrazują słowa jednej z pieśni:

*Twarde jest życie nasze, górniczy,
czy w dzień, czy w nocy, w wieczór czy z rana,
w ponurej, dusznej, kopalń ciemnicy
skroń nasza krwawym potem zalana.*

W okresie intensywnego rozwoju przemysłowego w celach zarobkowych na Górny Śląsk sprowadzały się niejednokrotnie całe rodziny. Zdarzało się, że w niektórych miejscowościach przybysze tacy stanowili 1/3 mieszkańców. Postępująco usłyszemy górnicze pozdrowienie „*Glück auf*” (polskim odpowiednikiem jest „Szczęść Boże”). Pozdrawiający się w ten sposób górnicy życzili sobie powodzenia i szczęścia, aby pomyślnie, w zdrowiu zakończyć kolejny dzień pracy.

[Ścieżka 13.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Dostałem się za górnika”

*Dostałem się za górnika, Glück auf!
Dostałem się za górnika,
obermajstra pomocnika,
Glück auf, Glück auf, Glück auf!*



https://www.youtube.com/watch?v=Y4_nBq7wBfE&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=15

14. CHAŁUPA Z KALINY ROLA OGRÓDKÓW I ZIELARSTWA W ŻYCIU MIESZKAŃCÓW WSI

[Ścieżka 14.1 - komentarz]

Weszliśmy do sektora lublinieckiego, którego teren charakteryzował się krajobrazem rolniczym i bardzo rozległymi obszarami zalesionymi. Zatrzymaliśmy się przed chałupą z Kaliny, zwyczajowo opowiadamy w niej o innym, niezwiązanym z rolnictwem, sposobie wykorzystania roślin, a mianowicie o zielarstwie i ziołolecznictwie oraz ich znaczeniu w życiu mieszkańców dawnych wsi.

Zioła były często jedynymi środkami mogącymi uratować mieszkańców przed poważną chorobą czy śmiercią. Wiedza o roślinach i ich właściwościach przekazywana była z pokolenia na pokolenie. Zioła zbierano na łąkach, ugorach czy obszarach leżących przy lasach, choć niektóre z nich nadawały się też do uprawy w przydomowych ogródkach. Przygotowaniem leków z ziół zajmowały się najczęściej starsze kobiety, mające dużą wiedzę na temat ziołolecznictwa, które określano mianem znachorek, zielarek lub babek.

Gospodynie przykładały również dużą wagę do dbałości o dom i jego obejście. Niegdyś prawie w każdej zagrodzie zakładano ogródki kwiatowe. Sadzono w nich różne gatunki kwiatów, takie jak dalie, astry i jeżówki, które kolorami i zapachami wabiły pszczoły, motyle i inne owady. Niewątpliwie piękno przyrody, przejawiające się w barwnych kwiatach, było inspiracją dla śpiewanych pieśni. Postępuj radosnego utworu, którego scenerią jest ogród
o wschodzie słońca.

[Ścieżka 14.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„A w niedzielę rano”

*A w niedzielę rano, a w niedzielę rano,
gdy słońeczko wschodzi,
a tam moja kochaneczka po ogrodzie chodzi,
o tam moja kochaneczka po ogrodzie chodzi.*

ETNOBRZMIENIA

muzyczna ścieżka zwiedzania

*Chodzi ona, chodzi, chodzi ona, chodzi,
trzy wianeczki wita,
jeden sobie, drugi sobie, trzeci powiesiła.*

<https://www.youtube.com/watch?v=A4eC8FJ88n0&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jJvLrlyi&index=16>



[Ścieżka 14.3 - komentarz]

W obrębie zagrody zakładano również sady i ogrody warzywne, dostarczające dodatkowego pożywienia. W ogródku warzywnym uprawiano na przykład ziemniaki, marchew, pietruszkę, seler czy kalarepę, a w sadzie drzewa rodziły smaczne owoce – śliwki, jabłka czy gruszki. Wystuchaj kolejnej pieśni, w której piękno ogrodu staje się tłem dla miłosnych perypetii.

[Ścieżka 14.4 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Koto mego ogródeczka”, fragment

*Koto mego ogródeczka,
koto mego ogródeczka,
wyrosła mi jabłoneczka,
wyrosła mi jabłoneczka.*

*Bielusieńko zakwitła,
bielusieńko zakwitła,
czerwone jabłuszka miała,
czerwone jabłuszka miała.*

*A któż mi je będzie zrywał,
a któż mi je będzie zrywał,
kiedy się mój Jaś pogniewał,
kiedy się mój Jaś pogniewał.*

<https://www.youtube.com/watch?v=Arsm8Cvh16k&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jVlRlyi&index=17>



15. CHAŁUPA Z KROMOŁOWA NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ

[Ścieżka 15.1 - komentarz]

Znaleźliśmy się na terenie zagrody typu miejskiego, w chałupie z Kromotowa. W kilka lat po powstaniu budynku Kromotów utracił prawa miejskie, a ludność w większym stopniu zajęła się garncarstwem. Garncarstwo było często rodzinnym zajęciem, jego tajniki przekazywano z pokolenia na pokolenie. Wyroby tych rzemieślników były konieczne do przechowywania, gotowania czy transportu żywności. Garncarstwo miało również wymiar artystyczny. Produkty garncarzy odzwierciedlały estetykę danej kultury czy społeczności, odpowiadały na potrzebę otaczania się nie tylko przydatnymi, ale i pięknymi przedmiotami.

Z gliny powstawały również instrumenty. Jednym z najbardziej znanych jest okaryna. To owalny instrument z otworami, który wydaje dźwięk po wtłoczeniu do niego powietrza. Być może znane są Ci też inne instrumenty wykonywane z gliny? Do takich zaliczyć można gliniane gwizdki zazwyczaj o kształtach zwierząt, które mogły służyć jako narzędzia sygnałowe lub wabiki na ptaki bądź też pełnić funkcję hałaśliwych zabawek. Jeszcze na początku XX wieku produkowano je w licznych ośrodkach garncarskich, cieszyły się znacznym zainteresowaniem, były sprzedawane przede wszystkim na targach i odpustach. Najstarsze gwizdki gliniane, liczące kilka tysięcy lat, zostały odkryte w trakcie badań archeologicznych.

Praca garncarza była przydatna, pełna piękna, ale i ciężka, o czym opowiada przygotowana przez nas pieśń.

[Ścieżka 15.2 - recytacja tekstu pieśni ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Garncarz ci ja, garncarz”

*Garncarz ci ja, garncarz,
garncarskiego rodu,
żeby nie garncarstwo,
umarłbym ja z głodu.*

*Garncarz garnki pali,
dym z komina wali,
pot się z czota leje,
aż się głowa chwieje.*

[Ścieżka 15.3 - nagranie z zasobu Muzeum]

„Garncarz ci ja, garncarz” - melodia

<https://www.youtube.com/watch?v=7APWNCkhP60&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jVlRlyi&index=18>



16. CHAŁUPA Z ŁAZ MACIERZYŃSTWO A TRUDY ŻYCIA NA WSI

[Ścieżka 16.1 - komentarz]

Znajdujemy się w zagrodzie bogatego chłopa, przed chałupą z łaz. Opowiemy w tym miejscu o trudach macierzyństwa.

Narodziny dziecka stanowiły istotne wydarzenie w życiu rodziny. Dziecko było związane z matką, która karmiła je, opiekowała się nim i dbała o nie. Jednak matka nigdy nie miała możliwości poświęcić się wyłącznie wychowywaniu dzieci, nie mogła zrezygnować z innych obowiązków, takich jak dojenie krów czy pielenie grządek. Dzieci towarzyszyły jej w codziennych pracach, były zabierane w pole, gdzie leżały w prowizorycznych kotyskach.

By uspokoić płaczącego malucha nucono kotysanki – wystuchaj dwóch z nich.

[Ścieżka 16.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Kotyszże się, kotysz”

*Kotyszże się, kotysz,
od ściany do ściany,
lulajże buziaczku,
lulajże kochany,
lulajże buziaczku,
lulajże kochany,
lulaj.*

*Matka ciebie dzisiaj
mnie w opiekę dała,
żebyś ty dziecinko
bez niej nie płakała,
żebyś ty dziecinko
bez niej nie płakała,
lulaj.*

ETNOBRZMIENIA

muzyczna ścieżka zwiedzania

*Śnij o niebie jasnym,
marz o szczęściu swoim,
Anioł Stróż zastani
ciebie skrzydłem swoim,
Anioł Stróż zastani
ciebie skrzydłem swoim,
lulaj.*

[https://www.youtube.com/watch?
v=FBNNhdgKkpw&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jVvLrlyi&index=19](https://www.youtube.com/watch?v=FBNNhdgKkpw&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jVvLrlyi&index=19)



[Ścieżka 16.3]

„Aaa kotki dwa”

*Aaa kotki dwa
szarobure obydw
nic nie będą robiły,
tylko dzieci bawiły.*

*Aaa kotki dwa
szarobure, szarobure obydw
nic nie będą robiły,
tylko dzieci bawiły.*

*Aaa kotki dwa
szarobure, szarobure obydw
poleciały do lasu,
narobiły hałasu.*



[https://www.youtube.com/watch?
v=bagwgkrLsDQ&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jVvLrlyi&index=20](https://www.youtube.com/watch?v=bagwgkrLsDQ&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jVvLrlyi&index=20)

17. RYBACZÓWKA ZABAWY PODWÓRKOWE DZIECI

[Ścieżka 17.1 - komentarz]

Dzieciństwo na wsiach nie należało do najprostszych. Dzieci miały rozliczne obowiązki, takie jak pomoc w pracach rolnych czy wypas zwierząt, a także opieka nad młodszym rodzeństwem, a wszystko to w atmosferze twardej dyscypliny. Jednak najmłodszy zawsze pozostawali dziećmi, znajdowali czas i pomysły na zabawę.

[Ścieżka 17.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„Tańcowata ryba z rakiem”

*Tańcowata ryba z rakiem,
a pietruszka z pasternakiem.*

*Cebula się przyglądała,
jak pietruszka tańcowata.*

*Tańcowata śliwa z banią,
grochowianka z miotłą za nią.*

*Dziwujcie się, ludkowie,
jak ta miotła tańczy.*

*Tańcowata śliwa z banią,
grochowianka z miotłą za nią.*

*Dziwujcie się, ludkowie,
jak ta miotła tańczy.*



<https://www.youtube.com/watch?v=dC4881wbb3E&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPPhho4R3jJvLrlyi&index=22>

18. BUDYNEK ADMINISTRACYJNO-WYSTAWIENNICZY KULTURA LUDOWA WIECZNIE ŻYWA

[Ścieżka 18.1 - komentarz]

To już ostatni przystanek naszej muzycznej ścieżki. Znajdujesz się przed budynkiem administracyjno-wystawienniczym muzeum. W jego bryle i wykorzystanych materiałach można dostrzec inspiracje kulturą ludową. Współczesność jest ich pełna. Jesteśmy ciekawi, czy odszukasz w muzyce popularnej poblaski pieśń, którą za chwilę usłyszysz.

[Ścieżka 18.2 - nagranie ze zbiorów prof. A. Dygacza]

„A u mojej mamuni stoi lipka zielona”

*A u mojej mamuni
stoi lipka zielona,
a na tej lipce, a na tej zielonej,
śpiewają tam ptaszkanie,
a na tej lipce, a na tej zielonej,
śpiewają tam ptaszkanie.*

*A żeby to ptaszkanie,
ale kawalerowie,
mówili sobie o jednej dziewczynie,
któremu się dostanie,
mówili sobie o jednej dziewczynie,
któremu się dostanie.*

<https://www.youtube.com/watch?v=iHxopqIggg&list=PLmPASRtDfe3zy-2oxFPhho4R3jJvLrlyi&index=21>



[Ścieżka 18.3 - komentarz]

Dziękujemy za wspólną wędrówkę.

Jeśli chcesz samodzielnie kontynuować muzyczną podróż przez dawne miasta i wsie widziane z perspektywy pieśni zebranych przez profesora Adolfa Dygacza, zapraszamy na strony internetowe muzeum i Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Dzięki programowi „Kultura Cyfrowa” dofinansowanemu przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego umieszczamy we wspomnianych witrynach zdigitalizowane pieśni i zapiski Profesora. Możesz także odwiedzić nasz sklepik i odkryć w nim wydawnictwa prezentujące dygaczowskie zbiory. Może dostrzeżesz coś ciekawego w naszej muzealnej „Dygającej Kapeli”?

Muzyczna ścieżka zwiedzania jest częścią projektu „Etno brzmienia”, który dofinansowano w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności

W 18 miejscach rozlokowanych na terenie naszego muzeum znajdują się stacje, w których można, za pośrednictwem ludowych utworów muzycznych, zapoznać się z życiem codziennym mieszkańców wsi. Poruszamy tematykę miłości, dzieciństwa, pracy i zabawy.

Pieśni pochodzą ze zbiorów prof. Adolfa Dygacza. W większości przypadków są to archiwalne nagrania. Utworom towarzyszy dodatkowy komentarz.

Ze ścieżką można zapoznać się samodzielnie poprzez:

- audioprzewodnik dostępny w kasie muzeum,
- stronę internetową muzeum,
- ulotkę easy to read dostępną na tej stronie oraz w kasie muzeum.

Zapraszamy także na ETNOspacery z przewodnikiem

oparte o naszą muzyczną ścieżkę zwiedzania.

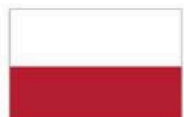
Spacery odbywają się cyklicznie,

można je także zamówić telefonicznie: 32/ 45 02 704.

Więcej o projekcie:



Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” jest instytucją kultury Samorządu Woj. Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Dofinansowano w ramach Inwestycji A2.5.1: Program wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.